Należytość pocztowa opłacona ryczałem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 1000 Marek (półrocznie 500 Marek), w Niemczech 150 Mk, w Ameryce 3 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 40 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, Dunajewskiego Nr. 5, II. p., Telefon Nr. 2314. Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 35. Kraków, dnia 27 sierpnia 1922 roku. Rok XXIII.

Wybory 5-go listopada!

A więc życzeniu Partyi naszej stało się nareszcie zadość! **Wybory do Sejmu rozpisano na dzień 5 listopada, zaś wybory do Senatu na dzień 12 listopada b. r.**

W tej chwili staje przed Partyą naszą niezmiernej wagi zadanie: Przystępować będziemy do wyborów w chwili niezmiernie ciężkiej dla całego Państwa i dla reprezentowanego przez nas Proletaryatu. Walki jakie się toczyły w Sejmie pomiędzy prawicą i lewicą wskazywały oddawna, że klero-endeckie stronnictwa prawicy za każdą cenę **będą się starały opanować przyszły Sejm**, a tem samem zapewnić sobie bezpośredni wpływ na wybór nowego rządu oraz na wybór nowego Naczelnika Państwa. Jeżeli przypomnimy sobie niesłychane objawy szaleńczej poprostu manii wielkości u klero-endeków i ich niezmierną chęć zagarnięcia wszelkiej władzy w swe ręce, to z prawdziwą trwgą spoglądać musielibyśmy w przyszłość Polski, gdyby te zamiary endeckie miały się — chociażby w części — spełnić. Wiadomo bwiem, że endecy i klerykali wszelkich odcieni stają wiernie po stronie kapitału i są niepodzielnymi i zaprzedanymi jego sługami. Temsamem zwycięstwo klero-endeków byłoby końcem swobód — nikłych zresztą — jakie sobie proletaryat polski zdołał wywalczyć. **Cały prawie Sejm, cały rząd i klero-endecki Naczelnik Państwa stanęliby niewątpliwie po stronie kapitału i wszelakiego obszarnictwa i nie ulega żadnej wątpliwości, że rozwój Polski cofnąłby się o 100 lat conajmniej wstecz.**

Z takim trudem wywalczona reforma rolna, której urzeczywistnieniu ustawicznie stoją na przeszkodzie klero-endecy uległaby zupełnemu rozbiciu, a jej urzeczywistnienie może na dziesiątki lat byłoby nie doprzeprowadzenia.

Cóż mówić dopiero o szkolnictwie, które klero-endecy za każdą cenę chcą w swoje dostać ręce, ażeby sobie wychować posłusznych a ciemnych niewolników i nieświadome sługi kapitału!

Jakżeby wyglądało ustawdawstwo robotnicze, ubezpieczenie na starość, od bezrobocia, na wypadek choroby i t. d. i t. d., jeżeli już dzisiaj, w obecnym Sejmie, posłowie socyalistyczni ustawicznie czuwać musieli i wytężać wszystkie swoje siły, aby klero-endeckie zamachy stale prowadzone przez takich np. „mędrców" jak poseł Potoczek z całą usilnością odpierać! Nie ulega żadnej wąpliwości, że **przeprowadzenie większości klero-endeckiej do Sejmu, Sejm ten cały oddawałoby na łup kapitalistom, fabrykantom i zjednoczonym obszarnikom, a wtedy biada Ludowi pracującemu i we wsi i w mieście.**

A ponieważ wiedzieliśmy dokładnie do czego prowadzą klero-endeckie rządy, ponieważ znamy zamysły wrogów ludu, dlatego rozpisanie wyborów przyjmujemy jako początek nowej walki o prawa i wyzwolenie Ludu pracującego z dotychczasowych pęt i niewoli kapitalistycznej. Mamy niepłonną nadzieję, iż Proletaryat polski. iż polski Lud roboczy zrozumie doskonale znaczenie tej nowej walki, **i do walki tej stanie z całą ufnością i z całym zapałem obrońców słusznej i świętej sprawy.**

Witając rozpisanie wyborów jako chwilę rozpoczęcia wielkiej walki o wyzwolenie Proletaryatu polskiego, wzywamy Was Towarzysze-Robotnicy i Towarzysze małorolni i bezrolni, ażebyście zechcieli przystąpić natychmiast do wytężającej pracy agitacyjnej. Należy bezwłocznie tworzyć we wszystkich gminach wiejskich, miastach i miasteczkach, gdzie się przynajmniej kilku znajduje towarzyszy **Komitetów Wyborczych P. P. S.** Należy bezwłocznie o utworzeniu tych komitetów zawiadomić Redakcyę „Prawa Ludu" w Krakowie oraz dotyczący Okręgowy Komitet Wyborczy. Należy z całą gorliwością **zbierać składki na fundusz wyborczy P. P. S.** albowiem tak, jak do prowadzenia wojny, tak i do prowadzenia wyborów potrzeba trzech rzeczy t. j.: pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy!

Pamiętajcie Towarzysze, iż wrogowie Wasi nie śpią, że zgromadzili dotychczas olbrzymie skarby, które rzucą między Lud, aby go usidlić, otumanić i oddać w niewolę kapitalistyczno-obszarniczą.

Jeżeli Lud pracujący, jeżeli mężowie zaufania P. P. S. we wszystkich miejscowościach spełnią swój obowiązek, nie ulega żadnej wątpliwości, iż **zamach wrogów Ludu na prawa ludowe nie powiedzie się** i spełznie na niczem.

Od Was Towarzysze zależy Wasze zwycięstwo, od Waszego zwycięstwa zależy przyszłość Ludu roboczego.

Do pracy Towarzysze, do agitacyi!

Rozpisanie wyborów.

Dekret.

Na mocy artykułu 117 paragrafu 13 ustawy II. ordynacyi wyborczej do Sejmu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 (Dz. ust. Rzpp. Nr. 66 poz. 590), artykułu 9 ordynacyi wyborczej do senatu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 (Dz. ust. Rzpp. Nr 66, poz. 591) oraz uchwały Sejmu ustawodawczego z dnia 28 lipca 1922 (Dz. ust. Rzpp. Nr. 66, poz. 592) zarządzam wybory do Sejmu i do Senatu Rzeczypospolitej polskiej. Głosowanie do Sejmu ma się odbyć dnia 5 listopada 1922, głosowanie do Senatu dnia 12 listopada 1922.

Głosowanie do Sejmu ma się odbyć dnia 5 listopada 1922, głosowanie do Senatu dnia 12 listopada 1922.

Czynności wyborcze mają być wykonane w terminie, oznaczonym w załączonym do niniejszego dekretu kalendarzu wyborczym.

Dan w Warszawie dnia 18 sierpnia 1922.

Naczelnik Państwa (—) **Piłsudski.**
Prezydent ministrów (—) **Nowak.**
Minister spraw wewn. (—) **Kamiński.**
Minister sprawiedliwości (—) **Makowski.**

Kalendarz wyborczy.

Podajemy poniżej wszystkie termina, w których wedle ustawy wyborczej mają się odbyć poszczególne czynności wyborcze. Termina te są nie przekraczalne i bezwarunkowo dochowane być muszą.

Wykaz niżej podany Towarzysze biorący udział w agitacyi wyborczej powinni zachować, i ściśle się do niego stosować.

Dnia 26 sierpnia:

Ośm najliczniejszych klubów przedstawia generalnemu komisarzowi wyborczemu 8 członków państwowej komisyi wyborczej i tyluż ich zastępców (Art. 17, ust. I i art. 18).

Dnia 28 sierpnia:

Generalny komisarz wyborczy na wniosek prezesa właściwego sądu mianuje przewodniczących okręgowych komisyi wyborczych (art. 19 u. I. i art. 20 u. I). Wojewoda (komisarz rządu) mianuje po jednym członku okręgowej komisyi wyborczej (art. 19 u. I i art. 20 u. I). Władza administracyjna pierwszej instancyi ogłasza w gminach o ich podziale na okręgi, o lokalach wyborczych i lokalu urzędowym i jednocześnie o tem zawiadamia główny urząd statystyczny (art. 29). Generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" o składzie osobowym i lokalu urzędu okręgowej komisyi wyborczej, tudzież o miejscu, czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania państwowych list kandydatów (art. 30).

Dnia 30 sierpnia:

Generalny komisarz wyborczy ogłasza w wojewódzkim dzienniku urzędowym nominacyę prezesów, okręgowych komisyi wyborczych i ich zastępców (art. 20 u. I). Wojewoda (komisarz rządu) ogłasza nominacyę członków okręgowych komisyi wyborczych, przez niego mianowanych (art. 20 u. I) Rady miejskie i sejmiki, względnie zgromadzenia przełożonych gmin dokonywują wyboru członków okręgowych komisyi wyborczych, o czem zawiadamiają przez okręgowych ko-

Towarzysze! Zbierajcie Fundusz wyborczy!

misarzy wyborczych (art. 19 u. III, IV, V, VII i art. 20 u. II, III, IV i V).

Dnia 1 września:

Przewodniczący okręgowej komisyi wyborczej ogłasza skład okręgowej komisyi w wojewódzkim dzienniku (art. 20 u. I). Okręgowy komisarz wyborczy ogłasza w gminach o dniu wyboru, godzinie głosowania, liczbie posłów, miejscu, czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania kandydatów i o oświadczeniu o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej, oraz o składzie osobowym i lokalu urzędu okręgowej komisyi wyborczej (art. 31 u. I).

Dnia 2 września:

Rada gminna wybiera trzech członków obwodowej komisyi wyborczej (art. 22 u. VII)

Dnia 7 września:

Prezes okręgowej komisyi wyborczej zawiadamia naczelnika gminy o składzie obwodowych komisyi wyborczych i podaje o tem do publicznej wiadomości (art. 31 u. II i III). Naczelnicy gmin, prezydenci, burmistrze, wójtowie, zarządcy obszarów dominialnych, sporządzają dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach (art. 32).

Dnia 8 września:

Naczelnik gminy przysyła trzy egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej komisyi wyborczej (art. 34 u. I).

Dnia 14 września:

Komisarz obwodowy przesyła jeden egzemplarz spisu wyborców do okręgowej komisyi wyborczej (art. 34, u. III).

Dnia 15 września:

Obwodowy komisarz wyborczy wykłada spisy do publicznego przeglądu (art. 35).

Dnia 28 września:

Ostatni dzień wyłożenia spisu do przeglądu i zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58 u. I).

Dnia 30 września:

Ostatni termin wnoszenia reklamacyi do komisyi wyborczych przeciw pominięciu w spisie lub wpisaniu nieodpowiedniem (art. 35 u. IV).

(Dokończenie nastąpi).

Chłopi i robotnicy do dzieła!

Zbliża się nareszcie okres walki wyborczej. — Zbliżają się do Sejmu warszawskiego wybory. A zatem zbliża się ta ważna chwila, kiedy wszystek Lud pracujący na całym terenie Rzeczypospolitej polskiej, to jest robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu i chłopi bezrolni i małorolni zostaną wezwani do wypowiedzenia się o tem, jakich chcą mieć reprezentantów w Sejmie, jaki ma być ten nowy Sejm i Senat, a wreszcie, jaki ma być nowy Naczelnik państwa.

W ostatnim czasie mieliśmy najlepszą sposobność patrzyć na klero-endeckie ataki skierowane na prawa robotnika i chłopa polskiego, a nawet na samego Naczelnika państwa. I dzięki tylko stronnictwom lewicowym, które przez złączenie się w jeden wielki blok lewicowy zdołały odeprzeć ataki prawicowe i uratowały powagę i znaczenie Polski.

Jeżeli więc chcemy mieć w Polsce dobrą i zdrową gospodarkę, jeżeli chcemy mieć chłopsko-robotniczy rząd, wreszcie jeżeli chcemy mieć w wolnem państwie dobre reformy i ustawodawstwo robotnicze, to musimy z całą siłą wziąść się do dzieła i pracować nad tem, aby ani jeden głos przy wyborach nie był stracony lub zaniedbany, ale oddany wyłącznie tylko na listę PPS. Jeżliby w Polsce zostało tak jak jest obecnie, to znaczy jeżeliby Sejm składał się z większości księży, obszarników i różnych magnatów endeckich i paskarzy, którzy drwią sobie z życia robotnika i chłopa, to chyba zrozumiałą rzeczą jest, że w takim Państwie klasa pracująca musiałaby z głodu zginąć — razem ze swą rodziną!

Jeżeli klasa robotnicza zrozumie swoje położenie i potrafi rozpoznać narzucone mu programy, nie ulega wątpliwości to, że w skupieniu koło jednego sztandaru, wybierze sobie program socyalistyczny, który dąży do równości i sprawiedliwości, a który walczy z wyzyskiem, ciemiężeniem i wszelką nieprawością! Klasa pracująca na wsi i w mieście w Polsce podczas wyborów sejmowych odwróci się od tych faryzeuszy, którzy dobro Państwa i narodu w niem zamieszkałego widzą we własnych brzuchach i własnych interesach, a szystkich robotników bezrolnych i małorolnych chłopów pchają z całem samolubstwem do upadku i do strasznej nędzy. Lud odrzuci ze wstrętem tych, którzy będą mu się narzucać na nieproszonych opiekunów, albowiem w dzisiejszych czasach Lud się poznał bardzo dobrze na obłudzie i na różnych słodkich słówkach, lud widział do czego chcieli ci „patryoci" doprowadzić naród, a nawet Polskę. Lud da sobie radę. Lud rozprawi się z tymi obłudnikami podczas głosowania.

A więc do dzieła! Zakładać Komitety wyborcze, tam gdzie ich jeszcze nie ma. Skupiać się gromadami i radzić nad tem, w jaki sposób zwalczać wrogów Ludu pracującego, aby móc jaknajwiększą ilość przeprowadzić do Sejmu swoich ludzi. Wkońcu zaznaczam, że jaka będzie nasza praca, taki będzie plon i pożytek dla pracującego Ludu! **Czerwony wójt z Wielickiego.**

Co muszą zrobić nasze komitety wyborcze w nadchodzącym tygodniu!

Przedewszystkiem dla kierowania akcyą wyborczą muszą obok naszych okręgowych i powiatowych komitetów wyborczych powstać wszędzie **gminne komitety wyborcze.**

Najpóźniej dn. **30 sierpnia** mają rady miejskie i zebrania wójtów pow. Kraków, Wadowice, Nowy Sącz, Tarnów, Jasło i Rzeszów wybrać członków okręgowych komisyi wyborczych.

Najpóźniej **dnia 2 września** muszą dokonać Rady gminne wyboru 3 członków obwodowej komisyi wyborczej i tyluż zastępców. W większych gminach dla każdych 3000 mieszkańców musi być utworzona obwodowa komisya wyborcza. Dlatego też w większych miejscowościach będzie po kilkanaście obwodowych komisyi wyborczych.

Towarzysze nasi zasiadający w Radach gminnych powinni natychmiast przystąpić do zestawienia listy naszych towarzyszy, proponowanych na członków obwodowej komisyi wyborczej.

Ponieważ przy każdej obwodowej komisyi wyborczej będzie zasiadał jeszcze nasz mąż zaufania, przeto należy natychmiast postanowić, kto będzie członkiem komisyi, a kto mężem zaufania, przyczem muszą być oprócz tego wyznaczeni osobni towarzysze do kierowania akcyą wyborczą w dniu wyborów. Ponieważ od dobrego obsadzenia komisyi wyborczych i mężów zaufania zależeć będzie zapewnienie czystości wyborów i niedopuszczenie do nadużyć wyborczych przy urnie wyborczej, przeto należy gruntownie zastanowić się nad wyborem osób do komisyi wyborczej i na mężów zaufania.

Powiatowe komitety wyborcze PPS powinny natychmiast przystąpić do zestawienia listy naszych towarzyszy na członków komisyi wyborczych i mężów zaufania.

Z KRAJU

FRANCUSKIE RZĄDY W RAFINERYI NAFTY W LIMANOWEJ. Podajemy do publicznej wiadomości niesłychane fakta rządów francuskich plantatorów w przemyśle naftowym. Słuchając tych rzeczy, ma się wrażenie, iż są to stosunki w głębi Afryki a nie Polski, — z którą Francya jest w sojuszu! Jak dotąd koszta tego sojuszu płaci robotnik polski! Ale posłuchajmy!

Zaledwie jedna trzecia część robotników wynagradzana jest w myśl umowy, przyczem wyznaczone przez umowę minimum uważa się tutaj jako maksimum, miesięcznie płatni robotnicy i majstrowie otrzymują, tyle ile umowa wyznacza dla kategoryi pomocników, jeśli robotnik zachoruje, to przedewszystkiem musi go chorym uznać p. Inż. **Jolin**, dopiero później otrzymuje kartkę do lekarza. Uchwałę Rady Kasy chorych o podniesienie skali zarobkowej dyrekcya sabotowała przez kilka miesięcy, dopiero pod groźbą egzekucyi uchwale tej się poddała! Urlopy udziela w myśl swego widzimisię p. Jolin po 2, 3, ew. po 4 dni, bo co ich obchodzi jakaś tam ustawa lub umowa, którą nawet dobrowolnie podpisali, kiedy oni są Francuzi. Jeżeli robotnik w przepisanym dniu nie pobierze węgla z jakiegokolwiekbądź powodu — to węgiel przepadł. W ostatnich czasach dyrekcya zażądała, aby mieszkający w budynkach fabrycznych podpisali deklaracyę, że w razie wypowiedzenia, wydalenia lub życzenia dyrekcyi, natychmiast pomieszkanie opróżnią, w przeciwnym razie ci co deklaracyi nie podpiszą nie otrzymają ogródków na warzywa. I co się dzieje? Zaledwie dwu czy trzech chcących się jeszcze dyrekcyi przypodobać deklaracyę powyższą podpisało, a resztę mieszkających tamże deklaracyi nie podpisali i dyrekcya tym ostatnim ogródki odebrała i zasiała na tychże ogródkach, uprawianych przez kilka i kilkanaście lat przez samych robotników... owies! I dzisiaj domy mieszkalne fabryczne w Limanowej przedstawiają dla przyjeżdżającego bardzo ładny widok: naokoło domów pełno... owsa! Dyrekcya chce zatrzymać (jako gwarancyę, że opróżniający pomieszkanie oddadzą je w takim stanie w jakim go odebrali) całą miesięczną pensyę. W inych rafineryach robotnicy przy pomieszkaniach otrzymują komórki i chlewki, a w Limanowej, o ile który ma drób, to musi go chować w piwnicy i pilnować, aby przypadkowo jakiś kogutek na pole nie wyleciał, gdyż wtenczas p. Jolin urządza na kogutka polowanie z psem i właściciel, w dodatku musi karę zapłacić.

Jest to zaledwie kilka kwiatków, lecz można całe tomy o tem pisać. Ci panowie ogromnie się gniewają, gdy się im zarzuca, że traktują swych robotników jako niewolników w Afryce, lecz naprawdę dotychczas ani jednym uczynkiem temu zarzutowi nie zaprzeczyli.

Jeśli w najbliższym czasie stanowisko dyrekcyi w stosunku do robotników się nie zmieni gruntownie, o co zresztą całą siłą będziemy się starali, to będziemy zmuszeni wszystkie rzeczy — o wiele drastyczniejsze — na światło dzienne wywlec i postaramy się trochę radykalniejszym sposobem o uwolnienie się od tych gnębicieli, co zresztą powinno leżeć w interesie samej Generalnej Dyrekcyi, gdyż bardzo smutne i szalenie ujemne świadectwo wystawiają wszystkim Francuzom ci panowie z rafineryi w Limanowej! **Uświadomiony robotnik.**

Z ruchu wyborczego.

42 Okręg wyborczy: Kraków pow., Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów.

DO MOICH RODAKÓW! Los złączył nas wspólnie, nas robotników z Wami Rolnicy, wspólnemi też siłami mamy przeprowadzić posłów do nowego Sejmu. Jakichże posłów wybrać mamy? Oczywiście każdy z nas odpowie, że posłów wybrać musimy takich, którzy zdolni będą po męsku bronić naszych interesów i równocześnie walczyć o nowe a piekące postulaty nasze.

Jeżeli chodzi o nasze robotnicze postulaty to jedną z najważniejszych jest **sprawa ubezpieczenia społecznego,** to znaczy zdobycie ustawy, która będzie nam gwarantować, że na wypadek **odniesionego kalectwa w kopalni czy fabryce nie będziemy musieli iść z torbami po żebractwie,** jednem słowem zabezpieczenia na wypadek kalectwa, starości i niezdolności do pracy.

A Wasze Rolnicy najpilniejsze sprawy są prawie że nie załatwione. Pomyślcie tylko czy uchwalona **reforma rolna daje Wam jakie korzyści? Co z niej mamy? Gdzie jest ta ziemia obiecana?**

Jednym z jaskrawych przykładów może być parcelacya Mystawczyc, gdzie sprzedaje się ziemię po 700 tysięcy za mórg i to całą kwotę złożyć musimy z góry. Kogóż to na takie miliony jest stać, oczywiście bogatego kmiecia i to z małą rodziną no i tego komu los szczęścia posłużył w Ameryce. Ale i tych jest niewielu, reszta to małorolni klepiący biedę na 4, 5 i sześciu morgach ziemi i ci są w straszny sposób pokrzywdzeni, bo pieniądze powinien dawać Bank rolny na długie spłaty!

Weźmy naprzykład moją rodzinną wioskę **Bobin**, która od upadku pańszczyzny woła o pomstę do nieba na tych, którzy już na tej ziemi porobili „piekło". Czterech gospodarzy pod jednym dachem, a każdy z nich ma w 4-ech i pięciu miejscach po skrawku ziemi i to oddalonej o 2 wiorsty od wioski. Któż na takiem gospodarstwie dorobić się może, i w dodatku kiedy oddalony jest od kolei o 4, 6 i 8 mil i t. d. Coś niecoś mają się lepiej **Walwanowice**, lecz i to jest niewiele.

My robotnicy zwykliśmy nic sobie nie obiecywać, wiemy bowiem dobrze, że czasy kiedy manna padała z nieba już przeszły. My walczymy i do tej walki wspólnej Was wzywamy. — Szlachcic - obszarnik nie zna litości, nic nieda; **jest to przecież zażarty wróg chłopa i robotnika, z nim musimy walczyć tak, jak to robi obecnie służba dworska, która poniewierana do nieda-**

wna była gorzej od bydlęcia. **Wspólną walką zdobędziemy w przyszłym Sejmie, komasacyę ziemi, kolonizacyę naszych wsi, powiększenie gospodarstw tak zwanych karłowatych** i wiele ulepszeń gospodarczych — oto nasze cele! — Przecież poprawy naszej doli nie możemy się spodziewać od nikogo — od żadnych paniczyków, co się teraz znów wśród Was kręcą — **wszak to są pańskie sługi, — prawnuki tych, którzy niemiłosiernie naszych dziadów smagali biczem ekonomskim.**

Resztę pomówimy sobie na zebraniach. Razem więc chłopi i robotnicy. **Kazimierz.**

ZGROMADZENIE W NAWOJOWEJ GÓRZE odbyło się staraniem Komitetu Miejscowego w Krzeszowicach przy bardzo licznie zebranej miejscowej ludności. Zagaił tow. **Łuczyński** Wincenty, przewodniczył tow. **Matysik** Ludwik, referował tow. **Pilch**, który na wstępie zaznaczył, iż pomimo że nasz Sejm jest młody i był zwołany w celu załatwienia najkonieczniejszych potrzeb Państwa Polskiego, to Klub Posłów PPS nietylko w Sejmie spełniał swoje zadanie, gdzie nieraz musiał prowadzić szalone boje z reakcyą, aby nie dać wydrzeć klasie pracującej tych skromnych praw, jakie potrafiła sobie dotychczas wywalczyć — ale bardzo często w szczególności poseł tow. Żuławski i Rejdych odbywali czy to publiczne zgromadzenia czy konferencye. Dalej tow. Pilch oświadczył, że posła nie po to się wybiera, aby siedział między wyborcami, tylko, aby pilnował w Sejmie takich dusicieli chłopa i robotnika jak pp. Lutosławski, Dubanowicz i t. p., który zamiast chleba, nic innego nie mieli dla robotnika tylko szubienice i kryminały (wniosek w sejmie Lutosławskiego). Omówiono dalej obszernie sprawę wyborów, poczem na wniosek tow. Ludwika **Matysika** wybrano **Komitet wyborczy**, w skład którego weszli towarzysze: **Łuczyński** Wincenty; **Matysik** Ludwik, **Ślusarczyk** Józef, **Kuczara** Jan, **Gędłak** Tomasz, **Lunowic** Jan, **Suczyński** Antoni, **Suczyński** Franciszek, **Bobek** Stanisław i **Bobek** Franciszek, **Kółeczek** Piotr i **Laszkiewicz** Maciej.

Tow. **Baranowski** krytykował reformę rolną, która wyszła na korzyść bogatemu chłopu, bo biedny niema za co gruntu kupić. Wspomniał także o prowokacyjnej agitacyi księży, którzy zamiast pilnować nauki Chrystusa, pilnują złotego cielca i straszą niedawaniem ślubów i niechrzczeniem dzieci, już całkiem zapomnieli jak to Chrystus nauczał: „jeżeli masz dwie suknie, to daj temu, który niema". Następnie tow. Baranowski oświadczył, że jedynie za pomocą silnej organizacyi możemy zdobyć lepszą przyszłość i wyzwolić się z pod ciężarów ustroju kapitalistycznego i ciemnoty klerykalnej. Tow. **Winkler** mówił, jakie ma znaczenie organizacya PPS i wezwał wszystkich do wstępowania w jejże szeregi, co też zaraz kilkunastu obecnych uczyniło.

W końcu uchwalono następującą rezolucyę: „Zgromadzeni w Nawojowej Górze dnia 13 sierpnia br. uchwalają posłom socyalistycznym w szczególności tow. Żuławskiemu i Rejdychowi wotum zaufania i oświadczają, że będą stać silnie pod sztandarem PPS".

Następnie okrzykiem: **„Precz z burżuazyą! Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!"** — przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Uczestnik.

44 Okręg wyborczy: Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW P. P. S. odbyło się dnia 20 sierpnia w Wieliczce. Zebranie zagaił tow. **Jura**, który wskazał na ważność zebrania dla ruchu partyjnego.

Po odczytaniu protokołu przez tow. **Gazka** — tow. Jura zdał krótkie sprawozdanie z działalności Komitetu miejscowego, który w okresie niespełna dwóch miesięcy rozwinął swą pracę w powiecie, odbył konferencyę w celu utwierdzenia organizacyi P. P. S. w poszczególnych miejscowościach powiatu wielickiego. Tow. Jura zdał dalej sprawozdanie z Konferencyi okręgowej P. P. S., która odbyła się w Nowym Sączu dnia 13 sierpnia b. r., na której ustalono kandydaturę do Sejmu, która została ustalona jednomyślnie przez powiaty wielicki, bocheński, limanowski i nowo sądecki, również omówione zostały sprawy akcyi wyborczej i funduszu. W sprawie podatku partyjnego tow. Jura odczytał okólnik C. K. W. że Rada Naczelna uchwaliła od 1 lipca b. r. ustalić podatek miesięczny według zarobku, który wynosić będzie od 40 marek do 1000 marek, miał stosownie do orzeczenia przez poszczególnych członków partyi. Po dyskusyi Towarzysze i Towarzyszki zdeklarowali się opłacać podatek w różnych wysokościach według okólnika C. K. W. Zaś co do funduszu wyborczego przemawiali tow. Jura, Tatara, inż. Nowak i inni, którzy wskazali jaka trudna będzie walka przy obecnych wyborach. Przeto Partya będzie musiała posiadać fundusz wyborczy, aby mogła demaskować reakcyjne szwindle przy wyborach. Po dyskusyi zebranie członków uznając to, że Partya P. P. S., która jest tylko wyrazicielką interesów miasta i wsi, i że niema innych dochodów oprócz tych, które członkowie Partyi wkładają, **uchwalili oddać na fundusz wyborczy jednodniowy zarobek. W tym celu zebrani wzywają wszystkich robotników powiatu wielickiego, aby złożyli jednodniowy zarobek na fundusz wyborczy P. P. S.**

Po omówieniu następnych aktualnych spraw organizacyjnych, zebranie rozwiązał tow. Jura, dziękując za tak liczny udział i życząc, aby przy przyszłych wyborach i przy usilnej pracy towarzyszy w powiecie odniosła zwycięstwo Polska Partya Socyalistyczna, aby tow. przeciwstawili przy wyborach wszelkim klero-endeckim agitatorom w powiecie.

Wszystkich P. T. Kolporterów-Towarzyszów, wzywa Administracya „Prawa Ludu" do bezwzględnego wyrównania r-ku z dnia 25 lipca do 30 sierpnia b. r. w przeciwnym razie użyjemy odpowiednich kroków.

ROBOTNIK DRZEWNY

II. ZJAZD

Robotników Drzewnych w Przemyślu

(Ciąg dalszy)

Tow. **Jaroszewski** zaznaczając, że wszyscy delegaci mają sprawozdanie Zarządu drukowane, streszcza tylko historyę rozwoju Związku. Rozwiewa błędne mniemanie, jakobyśmy przyszli do gotowego spadku po austryackim Związku, gdyż wojna właśnie na terenie działalności Związku zupełnie rozbiła Organizacyę tak, że po przewrocie musieliśmy zacząć pracę od budowania fundamentów, za pożyczane pieniądze od towarzyszy krakowskich. Praca ta, dzięki temu, że robotnicy zrozumieli po wojnie, iż tylko przez silną organizacyę mogą walczyć z kapitalistami i dzięki pracy tak członków Zarządu centralnego, jak również towarzyszów na prowincyi wydała owoce, i dzisiaj możemy śmiało powiedzieć, że wprawdzie nie osiągnęliśmy jeszcze tego, aby wszystkich robotników drzewnych mieć zorganizowanych, lecz rozsianych mamy na terenie Małopolski i Śląska Cieszyńskiego 58 oddziałów z 8400 członkami. Podnosi trudności agitacyi w przemyśle drzewnym, gdyż po miastach stolarze to przeważnie drobny przemysł, a tartaki rozrzucone są po całym kraju, gdzie jest trudny dostęp i szalone koszta agitacyjne; pomimo tego Zarząd centralny robił co tylko możliwe, zakładając Oddziały, zaprowadzając ośmiogodzinny czas pracy i wywalczając lepsze płace, gdyż w tartakach panuje straszliwy wyzysk i Zarząd centralny musiał całe swe siły wytężać, aby choć w części usunąć to drogą pertraktacyj i strejków.

Dokładnej statystyki przeprowadzonych akcyi wprost nie można podać, gdyż prawie co miesiąc każdy Oddział prowadził akcyę cennikową, tak, że Zarząd centralny nieraz nie mógł wszędzie obesłać referentów, lecz co mógł w miarę funduszy działał i oprócz Mężów zaufania (we Lwowie tow. Słoniowski, tow. Papla, Bielsko i Serkowski, Żywiec), którzy na koszt Centrali wyjeżdżali to ze samego Zarządu centralnego, TT. Jaroszewski i Kmiecik; na objazdy zużyli 94 dni.

Sprawozdawca omówił obszernie próby połączenia z Warszawą, gdyż w myśl uchwał I. Zjazdu, polecających Centralnemu Zarządowi robić starania, odbyto kilka konferencyj w Warszawie, Łodzi i Krakowie, ale nie doprowadziły one do rezultatu z powodów od Zarządu niezależnych, a to wskutek postawionej platformy połączeniowej przez Związek warszawski, a którą C. K. Z. Z. i Centralny Zarząd uznał za niemożliwą do przyjęcia, jako z góry wprowadzającą waśnie partyjne do Związku zawodowego.

Mówca omówił następnie konflikt Oddziału Krakowskiego, powstały na tle uchwały plenarnego posiedzenia Zarządu Centralnego z dn. 11 grudnia 1921 podnoszącej wkładki. Towarzysze krakowscy oparli się wówczas tej uchwale i powodowani przez kilku towarzyszy, nie pomnych karności organizacyjnej uczynili rozłam, tak że powstały dwa Oddziały, jeden przy Centrali, drugi reperatystyczny, gdyż pomimo starań C. K. Z. Z. w Warszawie, okręgowej K. Z. nie doszło do porozumienia. Zarzuty finansowej natury okazały się kłamliwe, gdyż kontrola przeprowadzona z ramienia C.K.Z.Z, przez towarzyszy Abrachamera i Durka, buchalterów fachowych, jak również członków Komisyi Kontrolującej tow. Feikisa i Frączkowskiego okazała zupełną bezpodstawność tych zarzutów i protokół tejże Komisyi przyjęło plenarne posiedzenie w dn. 25 maja 1922 do wiadomości: Wobec tego Zarząd Centralny zmuszony był na posiedzeniu dn. 27 lutego w myśl statutu odezwę zawiesić. Dopiero w czasie strejku stolarzy w Krakowie, który wybuchł w dn. 22 maja i trwał 6 tygodni, zrozumieli separatyści potrzebę Centralnej organizacyi i majstrowie nie chcieli całkiem traktować nie uznając ich za organizacyą. A gdy do tego Rada miejscowa Związków Zawodowych na zebraniu dn. 21 czerwca, wezwała stolarzy do poddania się uchwałom Zarządu Centralnego, wtenczas na Walnem Zgromadzeniu dn. 23 czerwca zapadła uchwała przystąpienia ponownego do Centrali z wyrównaniem zaległych wkładek. Tak się skończył ten smutny objaw niekarności organizacyjnej, pierwszy a bodajby był ostatnim.

Na ogół Związek nasz przez ten okres czasu sprawozdawczy znajdował się w stanie rozbudowy i Zarząd Centralny staje przed Kongresem z czystem sumieniem, że w miarę sił finansowych zdziałał co tylko było możliwe.

Sprawozdania tow. Jaroszewskiego przyjął Kongres burzliwemi oklaskami.

Towarzysz poseł Żuławski imieniem C. K. Z. Z. z Warszawy wita Zjazd, życząc szczęśliwych obrad, szczególniej na punkcie połączenia wszystkich Związków, gdyż to da dopiero podstawę Robotnikom drzewnym do silnej jednolitej akcyi przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. Sądzi, że na Zjeździe tym zapadną uchwały, które myśl tę wprowadzą w czyn i Zjazd przyszły będzie już połączeniowy. Mowę posła Żuławskiego przyjęto oklaskami. (Dokończenie nastąpi).

Strejk robotników drzewnych w Nisku. Robotnicy zatrudnieni w tartakach w liczbie 400, już trzy tygodnie walczą z wielką firmą niemiecką Maksymiliana Franckego z Berlina, która w Rzeczypospolitej polskiej, gnębi polskiego i ruskiego robotnika, nie dając mu możności wyżycia. Gdy robotnicy w odpowiedzi na odrzucenie ich żądań postawionych z początkiem lipca, wstrzymali się od pracy, firma pomimo pertraktacyj kilkakrotnych trwa w uporze. Największymi obrońcami tych kapitalistów niemieckich są niestety ci, co powinni stać bezstronnie po stronie słuszności. Pominąwszy bowiem p. Wiekierka, dyrektora, który jak sługa musi bronić swego pana, ale czyni to przedstawiciel przymusowego zarządu ze strony państwa polskiego, p. radca Zenek, z głównego zarządu domen i lasów państwowych we Lwowie. Panowie ci pokazali swe oblicze przy pertraktacyach 4 lipca, kiedy w obecności starosty z Niska p. Frydrycha, sekretarz Centrali tow. Jaroszewski wraz z delegatami robotniczymi, naprożno przekonywał tych panów, że w dzisiejszych czasach, ta podwyżka, którą dają nie stoi w żadnym stosunku do drożyzny, że robotnik obarczony rodziną nie jest w stanie wyżyć za 1.200 mk dziennie, a takie płace po podwyżce, ma zaledwie 10 robotników a setki innych mają po 900 mk i 800 mk. dziennie. P. radca Zenek oparł się stanowczo, dowodząc argumentami, które stwierdzają albo złą wolę albo głupotę, bo podawał, że przedsiębiorstwo nie przynosi obecnie dochodu, gdyż buduje nowe budynki. Jakto? więc pieniądze użyte na inwestycye chce p. Zenek kalkulować już teraz w robociznę. Nie pomogło stanowisko starosty, który chciał do zgody doprowadzić, pp. Wiekierek i Zenek, dawali tylko 5 procent, wprost prowokując robotników, tak że robotnicy po dwóch zgromadzeniach po przedstawieniu przez tow. Jaroszewskiego przebiegu i wyniku pertraktacyj odrzucili z oburzeniem te warunki i postanowili wytrwać dalej w strejku. Po zgromadzeniu odbył się pochód manifestacyjny przed starostwo ze śpiewem „Czerwonego sztandaru", gdzie po przemówieniu tow. Jaroszewskiego i wezwaniu aby bez gwałtów wytrwali w walce rozeszli się ślubując trwać w walce do zwycięstwa.

Walkę tę przedstawił Zarząd Centralny obradującemu właśnie II. Zjazdowi robotników drzewnych w Przemyślu, który powziął jednomyślnie następującą rezolucye:

„II Zjazd robotników drzewnych obradujący w dniach 6 i 7 sierpnia w Przemyślu wobec przeciągającego się strejku robotników drzewnych,

w firmie Franckego z Berlina w Nisku, uważa tę walkę za walkę ogółu robotników drzewnych w Polsce i wzywa klub posłów PPS do natychmiastowej interwencyi w Sejmie i ministeryum rolnictwa, do którego należy państwowy zarząd domen i lasów we Lwowie o objęcie natychmiastowe tego przedsiębiorstwa, gdyż właściciel jako obcokrajowiec wyzyskując robotników w Polsce i wywożąc zysk za granice państwa, powinien być wywłaszczony na rzecz państwa, oraz załatwienia konfliktu. Zjazd wzywa organizacye do zbierania składek na strejk w Nisku we wszystkich odziałach, aby dopomóc walczącym towarzyszom w Nisku do zwycięstwa.“

Baczność robotnicy w tartakach!

W wielu tartakach nie wprowadzono dotąd ośmiogodzinnego dnia pracy, lecz pracuje się nieraz od świtu do nocy, jak n. p. w Kolbuszowej zarówno w żydowskim tartaku jak i hrabskim.

Właściciele tartaku tłomaczą się, że ze względu na odbudowę kraju nie mogą wprowadzić ośmiogodzinnego dnia pracy. Tymczasem sprawę tą da się załatwić przez wprowadzenie 3 zmian pracy po 8 godzin.

To też rozporządzenie Rady ministrów z dnia 25 lipca b. r. w sprawie zezwolenia na wprowadzenie pracy na trzy zmiany w tartakach, ogłoszone w Nr. 64 Dz. Ust. Rzeczypospolitej polskiej z dnia 11 sierpnia b. r. postanawia co następuje:

Par. 1. Zezwala się na pracę w tartakach w porze nocnej i utrzymywanie ich w ruchu bez przerwy w ciągu 6 dni tygodnia przez wprowadzenie trzeciej zmiany pracowników.

Par. 2. Czas pracy poszczególnych pracowników winien wynosić w **dni powszednie 8 godzin** no dobę, w **soboty 6 godzin** na dobę, a ich odpoczynek niedzielny winien conajmniej trwać 24 godziny co tydzień.

Par. 3. Zezwolenie na wprowadzenie pracy na trzy zmiany w poszczególnych tartakach wydawać będzie inspektor pracy właciwego obwodu po przedstawieniu zaświadczenia organów Ministerstwa robót publicznych, że wydanie takiego zezwolenia potrzebne jest ze względu na odbudowę kraju.

Par. 4. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się ministrowi pracy i opieki społecznej.

Par. 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dn. 1 sierpnia 1922 r. i obowiązuje do dnia 1 listopada 1922 r.

Podajemy powyższe rozporządznie do wiadomości robotników w tartakach i wzywamy ich, by o każdem nieprzestrzeganiu ośmiogodzinnego czasu pracy donosili Związkowi robotników drzewnych.

Do Wyborczych Komitetów Powiatowych P. P. S. Małopolski Zachodniej.

Celem uregulowania wysokości nakładu „Prawa Ludu“, jak również odezw, ulotników wyborczych i t. p., proszę o nadesłanie możliwie **odwrotnie dokładnych adresów** mężów zaufania P.P.S. we wszystkich gminach.

Za „Prawo Ludu“ KLEMENSIEWICZ.

Odpowiedzialny redaktor: **Bolesław Jaroszewski**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.

Rozpowszechniajcie „Prawo Ludu“!